VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 50)

z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 50)

24 lipca 2013 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Mroczka (RP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– I. Zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia posła Arkadego Fiedlera z dnia 20 czerwca 2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie w związku z wnioskiem głównego inspektora transportu drogowego z dnia 17 maja 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Arkadego Fiedlera popełnione w dniu 13 stycznia 2013 r.

– II. Zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia posła Arkadego Fiedlera z dnia 20 czerwca 2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie w związku z wnioskiem głównego inspektora transportu drogowego z dnia 17 maja 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Arkadego Fiedlera popełnione w dniu 19 stycznia 2013 r.

– III. Zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia posła Stanisława Pięty z dnia 10 lipca 2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie w związku z wnioskiem głównego inspektora transportu drogowego z dnia 7 maja 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Stanisława Pięty.

– IV. Zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 10 ust. 1 pkt. 15 regulaminu Sejmu – projektu budżetu Kancelarii Sejmu na rok 2014.

W posiedzeniu wziął udział **Adam Jasiński** główny specjalista w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Czapla** szef Kancelarii Sejmu wraz ze współpracownikami oraz **Jan Węgrzyn** zastępca szefa Kancelarii Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marek Dąbrowski** dyrektor Biura Obsługi Posłów, **Zbigniew Jabłoński** dyrektor Ośrodka Informatyki, **Grażyna Witan** p.o. dyrektora Biura Finansowego, **Mariusz Jabłoński** specjalista w Biurze do Spraw Inwestycji i Zamówień, **Agnieszka**

Kalinowska – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich państwa posłów, członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, oraz zaproszonych gości. Witam przedstawiciela głównego inspektor transportu drogowego oraz przedstawiciela Biura Legislacyjnego. Witam pana, panie mecenasie.

Stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu z 49. posiedzenia Komisji, protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że ten porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję.

Wszystkie materiały na dzisiejsze posiedzenie zostały państwu dostarczone drogą elektroniczną, w tym na urządzenia mobilne iPad. Zatem przechodzimy do realizacji porządku obrad.

W pkt 1 mamy zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu formalnej poprawności oświadczenia posła Arkadego Fiedlera o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie popełnione w dniu 13 stycznia 2013 r., w związku z wnioskiem głównego inspektora transportu drogowego. Przypominam, że pan poseł złożył oświadczenie o zrzeczeniu się immunitetu w tej sprawie w dniu 20 czerwca 2013 r. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy pan inspektor? Również nie.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:

Mam pytanie.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Tak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym się dowiedzieć, bo – oczywiście – zrzekam się tego immunitetu, jak rozumiem, na czas zapłacenia odpowiednich mandatów, ale chciałbym się dowiedzieć, jak to będzie wyglądało później. Chciałbym jednak powrócić do tego immunitetu. Jak to wygląda w praktyce?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Panie pośle, zrzeka się pan immunitetu tylko w tej konkretnej sprawie. Jest pan dalej chroniony immunitetem. To nie jest tak, że jest pan go pozbawiony całkowicie. W tej konkretnej sprawie może pan zostać przesłuchany i ukarany mandatem przez sąd grodzki. Tak, że dostanie pan wezwanie do sądu grodzkiego. Tam pan poseł będzie się musiał stawić. Sąd nałoży mandat w odpowiedniej wysokości. Na tym sprawa się zakończy. Przez cały czas będzie pan chroniony immunitetem.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Pan inspektor chciałby coś dodać. Bardzo proszę.

Główny specjalista w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego Adam Jasiński:

To znaczy, ja w uzupełnieniu, panie przewodniczący, jeżeli można. Sytuacja wygląda w ten sposób od strony formalno-prawnej, że jeżeli nie minął termin do nałożenia mandatu, to w przypadku zrzeczenia się w tym terminie immunitetu przez posła jest możliwość nałożenia mandatu karnego w normalnym trybie, na normalnych zasadach. Natomiast – i, niestety, w praktyce zdarza się coraz częściej – jeżeli mija termin 180 dni od ujawnienia tego wykroczenia, organ mandatowy, jakim jest Inspekcja Transportu Drogowego, nie może już nałożyć mandatu i musi skierować sprawę do sądu.

Sąd wszczyna sprawę przed upływem jednego roku od ujawnienia zdarzenia. Jeżeli zatem zdarzy się, że upłynął rok i 2 dni od momentu ujawnienia zdarzenia, to w takiej sytuacji sąd już nie może wszcząć sprawy. Musi ją umorzyć. Natomiast, jeżeli przed upły-

wem 365 dni od ujawnienia tego zdarzenia w sądzie zostanie wszczęte postępowanie, to sąd ma jeszcze rok, czyli w sumie dwa lata od ujawnienia zdarzenia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Dziękuję, panie inspektorze. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Rozumiem, że pan poseł jest usatysfakcjonowany tymi wyjaśnieniami.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:
Tak.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu przyjmę, że Komisja uznała formalną poprawność oświadczenia złożonego przez pana posła Arkadego Fiedlera.

Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dzisiejszych obrad.

Poseł Jerzy Budnik (PO):
To pan poseł jest wolny.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:
Jestem wolny. Dobrze.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Mamy jeszcze drugi mandat.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:
Aha, bo ja miałem dwa mandaty.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Tak. Dwa. Szanowni państwo, drugi punkt porządku dziennego to zaopiniowanie dla marszałka Sejmu formalnej poprawności oświadczenia pana posła Arkadego Fiedlera o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie popełnione w dniu 19 stycznia 2013 r., w związku z wnioskiem głównego inspektora transportu drogowego. Przypominam również, że pan poseł w tej sprawie złożył również oświadczenie o zrzeczeniu się immunitetu. To było 20 czerwca 2013 r.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Czy pan inspektor?

Główny specjalista w GITD Adam Jasiński:
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Tym razem nie.

W takim razie, jeśli nie usłyszę sprzeciwu stwierdzę, że Komisja uznała formalną poprawność oświadczenia złożonego przez pana posła Arkadego Fiedlera.

Dziękuję bardzo.

Poseł Arkady Fiedler (PO) – spoza składu Komisji:
Ja również dziękuję. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Dziękuję, panie pośle. Do zobaczenia.

Poseł Jerzy Budnik (PO):
Nie mówimy „do zobaczenia”, panie pośle.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):
Dziękuję bardzo. Pkt 3 porządku dziennego, to zaopiniowanie dla marszałka Sejmu formalnej poprawności oświadczenia pana posła Stanisława Pięty o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie, w związku z wnioskiem głównego inspektora transportu drogowego. Panie inspektorze, to pan składał. Przypominam, że pan poseł złożył oświadczenie o zrzeczeniu się immunitetu w tej sprawie w dniu 10 lipca 2013 r. I znowu sakramentalne pytanie. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Budnik. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Chciałem tylko powiedzieć, że pan poseł dotrzymał słowa. Wtedy przerwaliśmy rozpatrywanie jego sprawy, po deklaracji, że chce dobrowolnie poddać się tej całej procedurze. Pan poseł złożył oświadczenie. Mamy opinię, że to oświadczenie jest poprawne formalnie. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to oświadczenie przyjąć.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Czy pan inspektor? Bardzo proszę.

Główny specjalista w GITD Adam Jasiński:

To znaczy w uzupełnieniu mojej poprzedniej wypowiedzi powiem w ten sposób. Organom mandatowym jest też – generalnie rzecz biorąc – niezwykle przykro. Jest im przykro w takim sensie, że formalnie nie mogą nakładać mandatów w takiej sytuacji, gdy poseł, czy osoba chroniona immunitetem, wyraża bezpośrednio taką wolę. Stąd te trudności. Chciałbym niejako usprawiedliwić wszystkie organy mandatowe, nie tylko Inspekcję Transportu Drogowego, ale także policję i inne organy. Nie jest to nasza wina, że jest takie zamieszanie. Kiedy zostanie uchwalona ta nowelizacja do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, to myślę, że nie będzie już tego typu spotkań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie inspektorze. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Zatem, jeśli nie usłyszę sprzeciwu stwierdzę, że Komisja uznała formalną poprawność oświadczenia złożonego przez pana posła Stanisława Piętę.

Dziękuję.

Teraz dwie minuty przerwy technicznej. Dziękuję panu, panie inspektorze. Dziękuję państwu. Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Witam serdecznie. Wznawiamy obrady. Witam serdecznie panów ministrów i państwa dyrektorów. Przechodzimy do rozpatrzenia ostatniego punktu porządku dziennego, czyli do zaopiniowania dla marszałka Sejmu, w trybie art. 10 ust. 1 pkt 15 regulaminu Sejmu, projektu budżetu Kancelarii Sejmu na 2014 r. Niniejszym proszę o przedstawienie projektu budżetu pana ministra Lecha Czaplę. Panie ministrze, proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak pan przewodniczący zaznaczył na wstępie, przedłożony dokument jest wstępnym projektem budżetu w części 02 – Kancelaria Sejmu. Podlega zaopiniowaniu przez Komisję i zatwierdzenia przez marszałka Sejmu oraz skierowaniu w kształcie nadanym przez marszałka Sejmu do ministra finansów.

Na wstępie chciałbym poinformować o istotnym założeniu, które mieliśmy na uwadze konstruując ten projekt budżetu. A mianowicie, zdecydowaliśmy, że nieco przekroczymy ogłoszony w kwietniu br. przewidywany wskaźnik wzrostu cen towarów i usług na 2014 r., który wynosi 2,4%. Ten wskaźnik został opublikowany w założeniach projektu budżetu państwa na 2014 r. My osiągamy 2,6%, a to ze względu na szczególne zadania, które przewidujemy w 2014 r. Ogólnie rzecz biorąc, raczej nie zajmowałbym się kwestią szacowania dochodów Kancelarii, bo mają one realnie umiarkowane znaczenie. W 2014 r. zostały oszacowane w sumie na kwotę 1276 tys. zł, tj. na 86,4% planu z 2013 r. To zmniejszenie planowanych dochodów wynika z konkretnych przyczyn, a przede wszystkim ze zmniejszenia powierzchni, którą wynajmowała Telekomunikacja Polska SA.

Natomiast wydatki zaplanowano na kwotę 418.865 tys. zł. Jak już powiedziałem, jest to wzrost o 2,6% w stosunku do planu wydatków ustalonego w ustawie budżetowej na 2013 r. Ta ustawa szacowała nasze wydatki na 408.059 tys. zł. W podziale wydatków – na wydatki komórek organizacyjnych zaplanowano wydatki 229.798 tys. zł, natomiast na świadczenia poselskie 189.067 tys. zł. Od razu informuję, że co do zasady, nie ma zmian w wydatkach osobowych, czyli w wydatkach na wynagrodzenia oraz na świadczenia poselskie. W tym przypadku nie planujemy przede wszystkim zmian związanych

z uposażeniem poselskim, z dietami poselskimi, a także z ryczałtem na biura poselskie. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia naszych pracowników, to pozostają one na tym samym poziomie, czyli na poziomie z 2013 r., z jednym uzupełnieniem. Aplikujemy o zgodę na stworzenie 10 etatów dla Straży Marszałkowskiej i prosimy o pozytywną opinię.

Może ja przedstawię merytoryczne uzasadnienie tej mojej aplikacji. Ta planowana potrzeba wynikał głównie z dodatkowych zadań nałożonych na Straż Marszałkowską, a przede wszystkim z konieczności wzmocnienia posterunków zewnętrznych, przejęciem od Biura Ochrony Rządu obsługi wejścia do budynku przy ul. Frascati, przekazaniem do użytkowania nowych sal komisyjnych w budynku Domu Poselskiego, gdzie powstało nowe wejście z posterunkiem Straży Marszałkowskiej i Biura Ochrony Rządu, a także – na co od pewnego czasu zwraca mi uwagę Inspekcja Pracy – w związku z tym, że zwiększenie zatrudnienia ograniczyłoby pracę poza normalnymi godzinami pracy zatrudnionych w Straży Marszałkowskiej. Sprawa godzin ponadnormatywnych i ich liczby jest określona w Kodeksie pracy. Stąd ta aplikacja o te 10 etatów. Podkreślam, że wyłącznie z przeznaczeniem na zwiększenie liczebności Straży Marszałkowskiej.

Jak podkreśliłem, wydatki z tej pierwszej grupy, czyli świadczenia na rzecz osób fizycznych, pozostają na poziomie z 2013 r. Wydatki bieżące rosną nieznacznie, bo o 2,3%. Natomiast wyraźnie widać wzrost wydatków inwestycyjnych. Tutaj chciałbym się zatrzymać na chwilę i podkreślić, że wśród wydatków, które bardzo znacząco wpływają na wysokość budżetu w 2013 r., należy wymienić przede wszystkim remont instalacji centralnego ogrzewania i ciepła technologicznego w budynkach A i H, a inaczej mówiąc, wymianę ogrzewania w Domu Poselskim. Tu przewidujemy kwotę 5260 tys. zł. Planowane jest rozpoczęcie budowy budynku biurowego przy ul. Maszyńskiego oraz budowy łączącego ten budynek z budynkiem Domu Poselskiego łącznika podziemnego. Celem jest budowa Wszechnicy Sejmowej z salami, które przyjmowałyby coraz liczniej odwiedzające Sejm wycieczki, oczywiście, przede wszystkim młodzieży. Planowane jest tam również stanowisko dowodzenia Straży Marszałkowskiej oraz nowa siedziba Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Na ten cel przewidujemy wydatki w wysokości 372 tys. zł.

W 2014 r. kończy się również umowa na usługę informatyczną dla biur poselskich. Jeżeli będziemy kontynuować ten sposób komunikacji pomiędzy Wiejską a biurami poselskimi, to jest to wydatek na poziomie 3000 tys. zł. Przewidziano również środki na zamówienie audytu w Najwyższej Izbie Kontroli. Jak państwo posłowie wiedzą, co najmniej raz na trzy lata marszałek Sejmu zarządza audyt Najwyższej Izby Kontroli. W tym przypadku trzyletni okres kończy się w 2014 r. Na ten cel preliminowana jest kwota 500 tys. zł. Jedyny przeprowadzony audyt Najwyższej Izby Kontroli sprzed 2,5 roku, kosztował nas 220 tys. zł. Te zadania w sumie wymagają zabezpieczenia łącznie kwoty 16.000 tys. zł. Są to nowe zadania, które pojawiają się po raz pierwszy w 2014 r., ale chyba nie po raz ostatni. Niektóre z nich będą zadaniami kilkuletnimi.

W związku z tym bardzo oszczędnie – takie jest moje przekonanie – oszacowano pozostałe wydatki. Zmniejszono je do poziomu zapewniającego finansowanie niezbędnych do poniesienia kosztów. Szczegóły, czy zestawienie planowanych wydatków, z rozpisaniem planowanych wydatków i dochodów Kancelarii Sejmu, zawiera przedłożony Wysokiej Komisji projekt budżetu na 2014 r. W tym zakresie bardzo dziękuję za głos. Jestem gotowy do odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać glos? Pan przewodniczący Budnik. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Panie ministrze, nie będę odnosił się do szczegółów. Oczywiście, jest to tylko wstępny projekt. Może się zdarzyć tak, że będziemy pracowali nad całkiem innym przedłożeniem, kiedy projekt budżetu państwa trafi już do nas do zaopiniowania. Mam takie pytanie. Zadają je sobie szefowie wszystkich instytucji, że tak powiem, podwieszonych pod budżet centralny, pod budżet państwa. Czy jest plan „B”, na wypadek, gdyby sytuacja rozwijała się niekorzystnie? Każdy dobry gospodarz ma taki plan „B”. Przyrosty wydatków w tym planie nie są procentowo duże, z wyjątkiem inwestycji, ale to pan uzasadnił. Ten plan

jest ambitny. Ten plan wydatków rzeczowych i inwestycyjnych jest ambitny. Niektóre wydatki wynikają z tego, że np. kończą się pewne umowy, np. dotyczące informatyzacji.

Proces inwestycyjny trwa długo. To jest przetarg. To jest twarda procedura. Nie jest tak, że można coś dowolnie zawiesić w jednej chwili. Dlatego wymaga to roztropności i chyba też wyczucia, w jakim kierunku to wszystko pójdzie. Chciałbym się dowiedzieć, czy ten wariant „B" funkcjonuje chociażby na roboczo w kierownictwie Kancelarii Sejmu?

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czy pan minister chce odpowiadać na bieżąco?

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Pan poseł zadał pytanie ogólne. Oczywiście, na to pytanie odpowiem, że tak, chociaż – naturalnie – zawsze plany „B" są gorsze niż plany „A". Notabene, w tym momencie na bieżąco realizujemy plan „B", jeżeli chodzi o budżet na 2013 r., zgodnie z prośbą – bo to jest prośba – ministra finansów. Przeglądamy nasze możliwości zmniejszenia budżetu, czy wydatków w części 02 w 2013 r. Z całą pewnością jest to ten plan „B". Powiem uczciwie, że już od jakiegoś czasu byliśmy na to przygotowywani, że będziemy się „skracać", jeżeli chodzi o wydatki budżetowe w 2013 r.

Panie przewodniczący, również przez cały czas mogę sobie wyobrazić, że wskaźnik cen towarów i usług zostanie ustalony dla budżetu centralnego na poziomie zerowym. Mogę to sobie wyobrazić. I też będziemy do tego gotowi, oczywiście, trochę się podsuwając przede wszystkim z naszymi planami inwestycyjnymi. Przy czym niektóre chcemy bezwzględnie chronić, jak np. rozpoczęcie budowy nowego budynku biurowego. Jest to pierwsza inwestycja z przeznaczeniem dla młodzieży, a także i dla posłów, od 22 lat.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

I wydatki na rzecz bezpieczeństwa.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Tak jest. Mogę powiedzieć wprost, że rozpoczęcie budowy zintegrowanego systemu bezpieczeństwa, tak powiem w znacznym skrócie, które planujemy rozpocząć w 2014 r., będzie odczuwalne. To także miał być priorytet. Inne rzeczy prawdopodobnie uległyby zawieszeniu.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Niesiołowski. Bardzo proszę.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Chciałem poprzeć to, co powiedział pan minister Czapla, również z propozycjami tych poprawek, nawet z tym zwiększeniem liczby strażników. Natomiast, przy okazji, jeśli pan minister był uprzejmy tę sprawę poruszyć, prosiłbym, żeby już zakończyć z tym stanem pewnego oblężenia, czy może podwyższonej gotowości po tym bezmyślnym żarcie pana Sekielskiego, który – jak wiadomo – wniósł saletrę. Mam nadzieję, że te inwestycje w strażników z tym się nie wiążą. Należałoby zakończyć np. to, że w hotelu, w Nowym Domu Poselskim, żeby wyjść do budynku „G", to trzeba wołać strażnika.

Zdaje się, że to jest jedyne osiągnięcie pana Sekielskiego. Ten strażnik musi ciągle chodzić tam i z powrotem. Jest jeszcze kilka takich dokuczliwości. Tak, że moja prośba, panie ministrze, żeby już to zakończyć. Pan Sekielski osiągnął swój cel i dokuczył nam, ale żeby już więcej nie dawać mu satysfakcji. Natomiast te wszystkie propozycje popieram. Jeżeli mamy nad tym głosować, to zgłaszam taki wniosek do rozpatrzenia w odpowiednim momencie.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, ja chciałem zapytać, czy dowiedzieć się, od ilu lat uposażenia poselskie nie są ruszane? Muszę powiedzieć, że jest to taki temat, który jest tematem wstydliwym dla posłów. Posłowie bardzo rzadko się w tej sprawie wypowiadają, bo natychmiast media zaczynają się rozpisywać, czego to posłowie nie chcą. To, po pierwsze. Czy w perspektywie czasu coś państwo w tej sprawie planujecie?

I druga sprawa. Był taki pomysł, żeby Kancelaria Sejmu przejęła pod swój nadzór biura poselskie, a przede wszystkim pracowników biur poselskich. Były takie debaty już w poprzedniej kadencji, ale skończyły się na niczym, bo – oczywiście – wygodniej jest Kancelarii, żeby posłowie się tym zajmowali i żeby niejednokrotnie także podpisywali „umowy śmieciowe" ze swoimi pracownikami. Sam pan mówił, że w Kancelarii Sejmu rosną różnego rodzaju opłaty. W biurach poselskich także wzrastają opłaty za czynsz, ciepło, energię, itd. Ja mam odwagę to powiedzieć i upomnieć się o wszystkich 460 posłów. I nie martwię się tym, co napisze prasa o tym, co Ajchler powiedział, albo nie powiedział. Ja jestem osobą, która już kończy karierę polityczną. O tych sprawach jest mi łatwiej mówić niż kolegom, którzy dopiero ją zaczynają. Nie można sprowadzać posłów do roli ludzi, którzy są petentami niektórych firm, czy osób, bo do tego dochodzi. Chciałbym, żeby docenić tę funkcję, którą posłowie pełnią.

Pełnienie mandatu poselskiego rozpoczynałem w 1993 r. Pamiętam, wiem, jaka wtedy była ranga posła. Wiem, co było po drodze. A po drodze było zabieranie posłom wszystkiego, łącznie ze służbą zdrowia. Na to wszyscy się godzili, idąc na rzeź – jak to się mówi – bez oszałamiania, czy bez ogłuszania. Warto byłoby nie bać się. Dziwi mnie, że niektórzy politycy to wykorzystują. Kiedy marszałek Sejmu dostatnie premię, to najchętniej ukamienowaliby go, a potem zrobiliby jeszcze coś innego. Trzeba przejść do normalności. Trzeba się porównać do innych parlamentów, nawet z tych krajów, które wywodzą się z tego samego obozu, co my. Trzeba w końcu przestać – jak to się mówi – podwijać ogon. Trzeba twardo nazwać to po imieniu, bo jest szemranie na korytarzach.

Mówienie o tych sprawach jest i było trudne. Każdy patrzy na to, ile dana partia polityczna straci, jeśli ktoś z tej partii cokolwiek powie. Pewne rzeczy muszą być traktowane po ludzku, a jesteśmy ludźmi. Można zapytać, dlaczego sobie tego nie uchwalicie? No pewnie, że tak można. Ale Prezydium Sejmu, w moim przekonaniu, do tych spraw podchodzi trochę za ostrożnie. To powinno się zmienić. To nie może być tak, że przyjeżdża poseł w niedzielę i nie ma samochodu. Musi wziąć taksówkę. Zawsze, kiedy przyjeżdżam w niedzielę, płacę za taksówkę. Nigdy nie idę do kasy, bo mnie na to stać, żeby zapłacić te 20 zł za dojazd z Dworca Centralnego, bo jeżdżę tylko z Dworca. Samolotami nie miałem okazji, bo nie lubię latać.

Co prawda, kiedyś powiedziałem coś na posiedzeniu Komisji i prasa napisała, że Ajchlerowi chce się jechać na lotnisko samochodem, więc chce więcej etatów dla kierowców. Ale nie może być tak, że dyspozytor mówi, że w niedzielę nie urzędujemy, że kierowcom ogranicza się czas pracy, itd. Ja chcę mieć komfort pracy i nie zastanawiać się ciągle czym, czy kiedy pojadę. A ciągle słyszę – nie, nie mam samochodów. Nie, nie mogę, bo to, albo tamto. Trzeba tego zaprzestać, panie ministrze, a mówiąc to do pana, mówię to jednocześnie do Prezydium Sejmu. I tyle. Trzeba wreszcie zrobić z tym porządek.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy pan minister?

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Bardzo proszę, jeśli można. Na pierwsze pytanie odpowiedź jest prosta. Ustabilizowanie, posługując się eufemizmem, uposażeń posłów, a także osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, tzw. „R", nastąpiło od 2008 r. Wtedy po raz ostatni zwaloryzowano kwotę bazową w projekcie ustawy budżetowej. Kwota bazowa jest elementem uposażenia obok przelicznika, który prezydent ustanawia w rozporządzeniu. Od tego czasu ani prezydent nie zmienił przeliczników, ani kwota bazowa nie została zwaloryzowana przez ostatnie 4,5 roku. To już jest piąty rok. Ponieważ, zgodnie z ustawą, posłowie otrzymują

pensje w takiej wysokości, jak na jednym ze stanowisk „R", na stanowisku podsekretarza stanu w ministerstwie, więc – siłą rzeczy – jesteście państwo ustabilizowani tak samo, jak każde inne stanowisko kierownicze w tym kraju.

Natomiast, jeśli chodzi o zatrudnienie, czy o przejęcie części zatrudnienia pracowników prze Kancelarię Sejmu, to także w tym roku dosyć głęboko dyskutowano tę sprawę w układzie politycznym, panie pośle. Jest to bardzo poważny problem logistyczny. Naturalnie, pierwszy problem, to problem finansowy. Jest to kwestia uzupełnienia budżetu kancelaryjnego na ten cel o jakąś poważną, znaczącą kwotę. Powiedziałbym, że jest to również problem natury logistycznej. W takim przypadku zatrudniającym, zwalniającym, karzącym i nagradzającym byłby szef kancelarii Sejmu, a nie poseł. Ten regres szefa Kancelarii byłby mocniejszy, bo wynikałby z Kodeksu pracy, albo z ustawy o urzędnikach państwowych. Poseł w jakimś momencie mógłby się czuć ubezwłasnowolniony w stosunku do swojego personelu. To jest poważny problem. Dlatego osobiście jestem zwolennikiem zwiększenia ryczałtów przeznaczonych na obsługę biur poselskich.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Pan poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, jak mówimy o budżecie na 2014 r., to chciałbym zapytać, czy przewidujecie państwo również zwiększenie środków na zapomogi dla byłych posłów?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Przepraszam. Jeszcze raz.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Czy przewidujecie państwo zapomogi dla byłych posłów, którzy są w bardzo trudnej sytuacji? O ile dobrze pamiętam, jest to fundusz socjalny. Tam są środki na to wydzielane. Ale sądzę, że gdzieś w budżecie Kancelarii Sejmu te środki są zapisane. To, po pierwsze. I druga kwestia. Na to też chciałem zwrócić uwagę. To jest sprawa emerytur poselskich. Też o tym się mówi, ale na mówieniu to się kończy. Mówi się o tym od kilku kadencji. Ja zresztą sam na początku tej kadencji wspominałem o tym na posiedzeniu naszej Komisji. Oczywiście, dostałem dokumenty pokazujące, jak to jest w innych krajach europejskich, od naszej obsługi, od pań, które zajmują się obsługą. Bardzo dziękuję za te dokumenty. Zresztą, chyba wszyscy je dostali. To jest piękna lektura. Warto porównać się do tego, co dzieje się gdzie indziej.

Proszę państwa, dla mnie żenujące jest to, że prezydent Rzeczypospolitej, że premier, że ministrowie, w stosunku do swoich kolegów, z którymi spotykają się na świecie, są osobami ubogimi – ubogimi krewnymi. Ale nie o tym chciałem mówić. Mnie interesuje przede wszystkim sprawa dotycząca posłów, bo w tej Komisji, która zajmuje się sprawami poselskimi, mam prawo i obowiązek o tym mówić tym bardziej, że – wracam do konkluzji, którą wygłosiłem na początku – niekoniecznie idzie tutaj bezpośrednio o moją osobę. Jeżeli ta Komisja przy okazji różnych poczynań nie będzie się wstawiała za sprawami poselskimi, za sprawami posłów, naszych kolegów, to naszą rolą w takim razie będzie uchylanie immunitetów, albo poświadczanie, że został on złożony w sposób prawidłowy. Naszą rolą jest to, żeby zadbać także o sprawy socjalne dotyczące obecnych posłów i byłych posłów.

Mówię to do wszystkich klubów i do wszystkich partii politycznych, do klubów parlamentarnych. W tych sprawach wszyscy powinniśmy mówić jednym głosem. Tego, co mówię, nie uzgadniałem z moim szefem, z szefem mojego klubu. Mówię to od siebie, bo rozmawiam z koleżankami i kolegami z różnych partii politycznych, z różnych klubów parlamentarnych i ten głos, który wyrażam, jest wspólny. Tyle tylko, że musi być ktoś, kto powie to pierwszy. Ja jestem tą osobą.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy pan minister? Tak? Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to za chwilę dopuszczę do głosu pana dyrektora Dąbrowskiego, który jest sekretarzem zespołu pracującego pod kierownictwem pani marszałek Nowickiej w sprawie zapomóg. Natomiast, w sprawie emerytur musi być – oczywiście – rozwiązanie ustawowe. To jest sprawa jasna.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ale ktoś musi dać sygnał. Najlepiej, żeby wyszło to z Prezydium Sejmu, i to jednogłośnie.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Zapewne jestem skłonny zgodzić się z panem posłem. Natomiast na razie nie ma takiej możliwości. Tak mi się wydaje. Pan dyrektor Dąbrowski.

Dyrektor Biura Obsługi Posłów KS Marek Dąbrowski:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o fundusz socjalny i pracę zespołu do spraw pomocy socjalnej dla posłów, to główna część działalności w sprawach zapomóg dotyczy byłych posłów. Jest zupełnie wyjątkową sytuacją, kiedy zapomogę dostaje poseł z aktualnie trwającej kadencji. Są to wyjątkowe sytuacje. Ostatnio mieliśmy taki przypadek. Jest to sytuacja pana posła Van der Coghena, któremu spłonął cały dobytek – wszystko wraz z domem. To był jedyny przypadek aktualnie funkcjonującego posła, który w tej kadencji dostał zapomogę. Wszystkie inne zapomogi były udzielane byłym posłom.

Statystycznie rzecz biorąc, w tej kadencji udzielono 285 zapomóg byłym posłom i członkom ich rodzin na łączną kwotę 560 tys. zł. Dlaczego mówię, że dla członków rodzin byłych posłów? Dlatego, że tutaj też nie ma możliwości kontynuowania tej pomocy dłużej niż na czas życia posła. Jeżeli były poseł umiera, to – jeżeli taka informacja do nas dochodzi – automatycznie, nie czekając nawet na wystąpienia rodziny w tym zakresie, zgłaszany jest wniosek do tego zespołu poselskiego i ten zespół przyznaje zapomogę w takim przypadku. Jeżeli chodzi o kwestie zapomogowe, to byli posłowie są załatwiani w pierwszej kolejności. Są to rzeczywiście bardzo różne przypadki. Dokumentacja, która dociera do tego zespołu, dotycząca stanu zdrowia i możliwości funkcjonowania świadczy o tym, że czasami sytuacja jest bardzo trudna. Wiem, że rzeczywiście w środowisku byłych posłów nie dzieje się najlepiej w sensie spraw bytowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Czy można?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Jan Węgrzyn, wiceszef Kancelarii. Chciałbym tylko uzupełnić wypowiedź pana dyrektora Dąbrowskiego o dość istotną kwestię, a mianowicie, że działalność zespołu socjalnego w stosunku do byłych posłów jest taką samą działalnością, jaką prowadzą zakłady pracy w stosunku do swoich byłych pracowników. Nie jest to żaden dodatkowy przywilej dla byłych parlamentarzystów. Wynika to z obowiązujących aktów prawnych, w tym z ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Nie jest to nic nadzwyczajnego. To się państwu byłym posłom należy.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie widzę, więc pozwolę sam sobie udzielić głosu, bo mam pytania. Mam też pewne takie refleksje, które pojawiły się po analizie tego projektu. Poprosiłem również pana ministra Czaplę o dodatkowe informacje historyczne. Tak moje wcześniejsze doświadczenia zawodowe, jak i te informacje, które otrzymałem – oczywiście, nie są one pełne, bo trudno jest w kilka dni przeanalizować tak mnogie informacje i prosić również o to, żeby te informacje zostały przygotowane – nasuwają jeden wniosek, który na pewno jest warty zauważenia i warty

podkreślenia. Występuję z wnioskiem o to, żeby w Kancelarii Sejmu przeprowadzono tzw. wartościowanie stanowisk pracy.

Jest to proces, który teraz przeprowadza się nie tylko w korporacjach, ale również w firmach, czy urzędach państwowych. Polega on na tym, że analizuje się każde stanowisko i – powtarzając ten wyraz – wartościuje się je. Dostałem również szczegółowo rozpisane dane organizacyjno-ilościowe, jeśli chodzi o biura, czy departamenty Kancelarii Sejmu. Widać, że nawet najmniejsze biuro, np. Biuro Prasowe, dysponuje jednym dyrektorem, jednym wicedyrektorem i dwiema paniami sekretarkami. W Ośrodku Informatyki zatrudnione są 64 osoby, w tym 1 dyrektor, 1 wicedyrektor, pani sekretarka i telefonistka. Szanowni państwo, nie wiem, w jaki sposób w XXI wieku w ośrodku informatyki pani telefonistka mogłaby znaleźć zatrudnienie. Biuro Legislacyjne to 73 osoby, w tym 1 dyrektor, 3 wicedyrektorów i 4 panie sekretarki. Wydawnictwo Sejmowe to 52 zatrudnione osoby, w tym 1 dyrektor, 1 wicedyrektor, pani sekretarka i pomoc biurowa. Biuro Obsługi Posłów to 1 dyrektor, 1 wicedyrektor i pani sekretarka.

Poza tym tak nadmieniam, że preferowany obecnie model zarządzania, to raczej spłaszczanie organizacji. Odchodzi się od takich stanowisk, jak właśnie wicedyrektorzy, a pomoc asystencką, czy sekretarską dzieli się pomiędzy dyrektorów, nawet z różnych departamentów, czy z różnych pionów. Czyli jedna pani, czy jeden pan z sekretariatu, obsługuje zazwyczaj dwóch dyrektorów. Taki model – oszczędnościowy, ale bardzo racjonalny – preferuje się na świecie. Tutaj widać, że – niestety – nie ma to zastosowania. Poza tym funkcjonują takie dziwne nazwy stanowisk, jak np. administrator systemu, referent do spraw ewidencji, specjalista do spraw systemu gospodarczego, referent do spraw organizacyjnych, specjalista do spraw zarządzania i organizacji – takie stanowisko pojawia się wielokrotnie, praktycznie w każdej komórce – specjalista do spraw analiz i informacji. O pani telefonistce już wspomniałem.

Są to stanowiska, których nazwy nic nie mówią. To są stanowiska, które na pewno mogą być zastąpione, czy zniwelowane, a obowiązki przejęte przez inne osoby zatrudnione w tym dziale. Poza tym mamy dublowanie stanowisk, np. stanowisko ślusarza i tapicera występuje i w Domu Poselskim i w Biurze Gospodarczo-Technicznym. W ogóle Biuro Gospodarczo-Techniczne ma zatrudnienie na poziomie 208 osób. W moim przekonaniu, nadaje się to do głębszej analizy. Jeżeli bierzemy pod uwagę to, że większość poważnych prac wykonywanych jest przez firmy zewnętrzne, to jest pytanie, czy naprawdę potrzebujemy w tym departamencie 208 osób, żeby zaspokoić bieżące potrzeby remontowe, czy naprawcze Kancelarii Sejmu?

Ja dostałem taką informację, że w 2012 r. Biuro do Spraw Inwestycji i Zamówień przeprowadziło 90 przetargów, a zatrudniano w tym Biurze 9 osób. Biorąc pod uwagę pierwszy z brzegu, wymyślony przeze mnie, wskaźnik efektywności, wychodzi na to, że jedna osoba w tym departamencie, czy biurze, jest odpowiedzialna za niecały 1 kontrakt miesięcznie. Jest to dokładnie 0,83 kontraktu miesięcznie. Jest to żenująco niski poziom – nie boję się tego stwierdzenia – biorąc pod uwagę to, że z informacji, które uzyskałem, wynika, iż całą obsługę prawną świadczy radca prawny zatrudniony w Biurze do spraw pracowniczych. Pokazuje to także przykład, który dotyczy bieżącej działalności. Mniej więcej od stycznia tego roku słyszę o przetargu na remont, czy renowację podłóg w tej części budynku. Mamy lipiec i nic się w tej sprawie nie dzieje, pomimo moich wielokrotnych monitów. To tyle, jeżeli chodzi o takie sprawy organizacyjne.

Natomiast, mam jeszcze kilka pytań bardziej szczegółowych. W § 4210 – Zakup materiałów i wyposażenia, jest pozycja – Urządzenia RTV, AGD, telefon. W wykonaniu za 2012 r., bo posłużyłem się danymi o wykonaniu w 2012 r., jest kwota 782 tys. zł. W projekcie na 2014 r. jest 178 tys. zł. Moje pytanie brzmi: czy potrzebujemy mieć w każdym pokoju biurowym telewizor, a jeżeli tak, to po co? Jeżeli mówimy o papierze do drukarek i ksero, to w 2012 r. wydano 321 tys. zł. W projekcie budżetu na 2014 r. zaplanowano na ten cel 320 tys. zł. Nie widzę tu oszczędności. Ja już kilkakrotnie mówiłem o tych licznikach na korytarzach. Panie dyrektorze, liczniki, bo taką informację otrzymałem, to nie to, ile kopii wykonała maszyna, ale ile kopii wykonała pracownik. Limity są możliwe do założenia. Przy jednoczesnym wyeliminowaniu z pokojów drukarek laserowych można uzyskać bardzo duże oszczędności.

Jeżeli mówimy o materiałach piśmiennych i biurowych, to w 2012 r. wydano 242 tys. zł. W 2014 r. zaplanowano 300 tys. zł. Dlaczego następuje wzrost wydatków na materiały piśmiennicze? W § 4260 – Zakup energii, w 2012 r. było 4592 tys. zł. Teraz zakłada się 5000 tys. zł, czyli wzrost o 500 tys. zł za zakup energii. Ja zapytałem również pana ministra, zadałem szczegółowe pytanie o możliwość podłączenia się do tzw. konsorcjum energetycznego. Pan minister odpowiedział mi, że nie ma możliwości technicznych, ale nie o to chodziło. O co chodzi? O to, że w grupie siła. Jeżeli instytucje łączą się w jedno konsorcjum, to mogą wynegocjować znaczne oszczędności. I nie chodzi o to, że instytucje mają leżeć obok siebie, czy fizycznie być położone obok siebie. Wystarczy, że dojdą do porozumienia i wspólnie będą występowały jako jeden partner, np. w rozmowach z grupą energetyczną.

To już istnieje. Robią to samorządy. Ja sam wiem, że tak działa samorząd, np. samorząd w Krośnie Odrzańskim w województwie lubuskim wspólnie z instytucjami marszałka województwa w Gorzowie Wielkopolskim. Samorząd utworzył takie konsorcjum. Oszczędności na jednej szkole w opłatach za energię elektryczną to 20 tys. zł. Tak, że potencjał jest. Nie wiem, dlaczego nie korzysta z tego Kancelaria Sejmu.

W § 4280 – Usługi zdrowotne, wydaje się o 30% więcej niż w 2012 r., czyli 100 tys. zł. Czy ktokolwiek i kiedykolwiek robił audyt świadczonych usług? Dlaczego wydatki na te usługi wzrastają? Ja dostałem sygnał, tak naprawdę, jeszcze sprzed dwóch lat, że jakość badań lekarskich, a – oczywiście – mówię o badaniach lekarskich dla pracowników Sejmu, jest na żenująco niskim poziomie. Moje pytanie brzmi, czy taki audyt był robiony lub czy będzie robiony?

Zakup usług pozostałych. Usługi poligraficzne będą kosztować 1080 tys. zł, a przynajmniej takie jest założenie w projekcie budżetu na 2014 r., przy 982 tys. zł, jeżeli chodzi o wykonanie wydatków w 2012 r. Nie wiem, dlaczego nie widzimy tutaj oszczędności, pomimo kilkukrotnych apeli o to, aby zmniejszyć radykalnie liczbę wydawnictw, oczywiście, w formie papierowej, w formie tradycyjnej, na rzecz wersji elektronicznej. Dlaczego nie drukować tzw. pozycji na żądanie? To znaczy, że każdy departament, czy każda komórka może deklarować pozycje, z których będzie korzystać, które chce otrzymywać. Oczywiście, na tej podstawie można ustalić szczegółową mapę liczby konkretnych pozycji tego, co ma być drukowane.

Dzierżawa sprzętu i serwis informatyczny to 388 tys. zł, a w budżecie będzie 1097 tys, zł. Nie wiem, dlaczego. Pytanie o stanowisko sekretarza do spraw parlamentarnych przy Unii Europejskiej. Wydatki również wzrastają do 420 tys. zł. Nie wiem, co dokładnie się za tym kryje. Nie było czasu na konkretne wypytanie się, co dokładnie jest ukryte za tym stanowiskiem. Czy jest to jedno stanowisko, czy kilka stanowisk? Czy są to biura, czy mieszkania? To są tego typu szczegółowe pytania. Oczywiście, ja mógłbym te pytania mnożyć. Osobiście nie starczyło mi czasu na to, żeby dokonać pełnej analizy.

Jak już mówiłem, oprócz tych pytań, które mam – nie wiem, czy teraz, na gorąco, będą państwo mogli na te pytania odpowiedzieć, więc prosiłbym o informację na piśmie – występuję z propozycją przyjęcia przez Komisję wniosku o przeprowadzenie wartościowania stanowisk pracy. To dużo nam powie, a przede wszystkim obiektywnie stwierdzi, czy organizacja jest wydolna, czy procesy w niej zachodzące są jasne, proste i czytelne i czy pieniądze budżetowe są wydawane racjonalnie. Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Witek. Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ja tylko do tego. Pan przewodniczący wszedł potem w takie drobiazgi i szczegóły, że to zaciemniło trochę ten obraz wniosku, który – naszym zdaniem – też wydaje się zasadny. Jest to wniosek o to, aby jednak dokonać analizy i wartościowania tych stanowisk. To jest cenna inicjatywa. My też uważamy, że to powinno się odbyć. Odchodzę już od tych drobiazgów, w które pan poseł wszedł, bo to trochę zaciemniło obraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję pani posłanko. Czy pan minister? Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Bardzo dziękuję panu posłowi za te uwagi. Na pewno na szczegółowe pytania postaramy się szczegółowo odpowiedzieć. Nie sądzę, żeby odpowiedź na wszystkie pytania byłą w tej chwili możliwa. Natomiast będę prosił pana ministra Węgrzyna o odniesienie się przede wszystkim do wartościowania stanowisk pracy, jako do osoby, która ma w tym zakresie doświadczenia. Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o wartościowanie stanowisk, to – oczywiście, nie uciekając od tej całej kwestii – chciałem państwu zwrócić uwagę na dwie bardzo zasadnicze sprawy. Po pierwsze, w strukturze biurokratycznej, jaką jest Kancelaria Sejmu, taka struktura ma obowiązek respektowania przepisów prawa, czyli dwóch zasadniczych ustaw – ustawy o urzędnikach państwowych oraz ustawy – Kodeks pracy, bo na podstawie tych dwóch aktów pracy zatrudniani są pracownicy Kancelarii Sejmu. Musi być stworzony przepis ustawowy, który takie wartościowanie stanowisk pracy dopuszcza.

Wartościowanie stanowisk jest dopuszczone w administracji na podstawie obowiązującej od 2009 r. ustawy o Służbie Cywilnej. W tej ustawie o Służbie Cywilnej ustawodawca zapisał obowiązek ciążący na dyrektorze generalnym każdego urzędu, zaczynając od urzędu wojewódzkiego, poprzez urzędy centralne, aż na urzędach naczelnych kończąc, przeprowadzenie wartościowania stanowisk. Proszę państwa, wartościowanie stanowisk, to nie jest dowolna działalność. Musi się ono odbywać według określonego przepisu prawa dlatego, że wartościowanie dotyczy dwóch stron. Dotyczy pracownika, który jest zatrudniony na danym stanowisku i jego bezpośredniego przełożonego. Z faktu wartościowania wynikają określone prawa i obowiązki obu stron. Nie jest to działalność dowolna, np. tak, że szef Kancelarii usiądzie sobie w zaciszu gabinetu i przygotuje sobie kartkę, która będzie się zaczynała od stwierdzenia, że wartościujemy stanowiska pracy w Kancelarii Sejmu. To musi być obowiązek ustawowy.

Po drugie, ja – jako dyrektor generalny jednego z dużych ministerstw – ponad trzy lata temu przeprowadziłem, rozpocząłem akcję wartościowania stanowisk. Ta akcja wartościowania stanowisk zakończyła się jednym generalnym postulatem. Na podstawie tego wartościowania płace pracowników były za niskie. Wtedy pracownik, którego stanowisko zostało zwartościowane, przychodził do mnie nie z prośbą, tylko z ustawowym żądaniem – proszę pana, moje stanowisko zostało zwartościowane, ja w tej chwili nie proszę pana, tylko żądam, żeby podniósł mi pan uposażenie. Podchodząc do kwestii wartościowania stanowisk trzeba też o tej sprawie pamiętać.

Druga rzecz, o której pan poseł mówił – ja zaraz odpowiem na parę pytań szczegółowych – jest taka. Proszę państwa, Kancelaria Sejmu nie jest powołana do tego, żeby obsługiwać siebie. Jest powołana do tego, żeby obsługiwać państwa posłów. Jej struktura jest adekwatna do nałożonych zadań. Te zadania, jak wiedzą doświadczeni państwo posłowie, są zadaniami nieściśle określonymi. Są kadencje, kiedy pojawiają się nowe zadania, które Kancelaria Sejmu w aktualnym stanie organizacyjno-ludzkim również ma wykonać. Proszę wejść na stronę internetową Sejmu i zobaczyć, jak w tej kadencji zmieniło się chociażby przekazywanie transmisji z obrad Sejmu, łącznie z transmisjami obrad Sejmu w języku migowym. Tego, proszę państwa, nie zrobili ludzie z zewnątrz. To zrobiła Kancelaria.

W wypowiedzi pana przewodniczącego Mroczka często pojawiała się kwestia – zresztą pan poseł pytał o to w swoim piśmie – *outsourcingu*. Proszę bardzo. Kancelaria Sejmu tam, gdzie uważała, że nie będzie to ze szkodą tak dla państwa posłów, jak i dla finansów publicznych, wprowadziła *outsourcing*. Te działania są prowadzone od połowy ubiegłego wieku. To jest kwestia związana np. ze sprzątaniem, ale nie wiem, czy można byłoby wprowadzić *outsourcing*, jeśli chodzi o sprzątanie niektórych pokojów w hotelu. My państwu posłom mamy też zapewnić bezpieczeństwo. W ubiegłym roku przeprowadzono eksperyment ze swoistym *outsourcingiem*, jeśli chodzi o ochronę budynków Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzono firmę ochroniarską. Dzisiaj czytam w prasie, że obydwie instytucje powoli się z tego *out-*

sourcingu wycofują. Można też myśleć o *outsourcingu*. Zamiast Straży Marszałkowskiej niech będzie tutaj firma ochroniarska. Bogactwo firm ochroniarskich, a zwłaszcza przeszłości firm ochroniarskich, jest bardzo duże.

Pytania szczegółowe. Pan poseł pyta, dlaczego w ubiegłym roku było ponad 700 tys. zł na zakup telewizorów, a w tym roku jest tylko 180 tys. zł. Uprzejmie informuję pana posła, że wszystkie pieniądze w ubiegłym roku, a więc te 700 tys. zł, zostały wydane na wymianę telewizorów. Gdzie? W Domu Poselskim, panie pośle. To było związane z cyfryzacją. Ci z państwa, którzy mieszkają w Domu Poselskim, chyba zauważyli, że telewizorów dwunastoletnich czy dwudziestoletnich w Nowym Domu Poselskim już nie ma.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

W biurach też wymieniano.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Nie, panie pośle. Jedyne biuro, które w ubiegłym roku dostało dwa telewizory, to było Biuro Legislacyjne – nowa część zajmująca się tekstami jednolitymi, przy ul Stępińskiej. Przepraszam, wymieniono też telewizor u szefa Kancelarii Sejmu, ale dlatego, że mu się popsuł. Trudno, żeby szef Kancelarii nie miał możliwości oglądania, nie różnych ciekawych programów, tylko tego, co przede wszystkim dzieje się na sali plenarnej Sejmu. A dzieją się tam też takie rzeczy, o których szef Kancelarii powinien wiedzieć i na które powinien w odpowiedni sposób reagować.

Podnosił pan poseł kwestię wspólnego zakupu energii elektrycznej. To bardzo ciekawy problem. Był on dogłębnie analizowany przez Kancelarię. Tylko, proszę państwa, jest jeden zasadniczy szczegół, a może dwa szczegóły. Po pierwsze, obok nas jest jeszcze Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ale jest ona zasilana z całkiem innego miejsca. A Kancelaria Sejmu – obowiązują mnie tutaj określone rygory wynikające z ustawy o ochronie informacji niejawnych – nie może mieć tylko jednego źródła zasilania. Nie ma roku, żeby jedno źródło zasilania nam nie padło. Nawet państwo o tym nie wiecie, bo mamy jeszcze inne źródła zasilania. Ja nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, żeby nagle zabrakło nam światła na sali plenarnej Sejmu. W ubiegłym roku to się raz zdarzyło. Była sekundowa przerwa i zostały uruchomione inne źródła zasilania, ale nie mogę powiedzieć, jakie.

Druga rzecz. Żeby doprowadzić do unifikacji, to trzeba, po pierwsze, mieć do tego chętnych. A nie widzę tutaj ze strony administracji rządowej, bo o takiej mogę mówić, chętnego do takiej unifikacji. Po drugie, przeprowadziliśmy szczegółowe analizy. Żeby wprowadzić taką unifikację musielibyśmy wyłożyć co najmniej 500 tys. zł na pewne bardzo potrzebne, czy wręcz nieodzowne do takiej unifikacji, przeróbki naszego systemu energetycznego, więc nie wiem, czy to ma sens. Szkoda, że pan poseł Mroczek nie powiedział o tej odpowiedzi, która była w tym piśmie, że za energię elektryczną będziemy płacić mniej w tym roku i w latach następnych niż w latach poprzednich. Jest to związane z ogólną polityką firm energetycznych. Mieszkam w Warszawie i dostałem taką ofertę, że będę płacił o 4% mniej za energię elektryczną. Taka jest ogólna polityka firm energetycznych w Polsce.

Podnoszono przed chwilą kwestię wzrostu wydatków na usługi zdrowotne. Proszę państwa, adresatem tych usług zdrowotnych nie są pracownicy Kancelarii Sejmu, ale państwo posłowie. Wczoraj jeden z posłów zemdlał. Udzielono mu bardzo szybkiej pomocy, bo była tutaj karetka, był zespól reanimacyjny. Być może, że ci lekarze uratowali temu człowiekowi życie. Więc proszę bardzo, możemy ograniczyć środki i nie będzie karetki w czasie obrad Sejmu, proszę państwa.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Ja mówiłem o badaniach lekarskich.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Proszę pana, jeśli chodzi o badania lekarskie, to rozstrzygnęliśmy nowy przetarg, ale jest to zapisane w tej samej pozycji, panie pośle. Trzeba troszkę znać się na poszczególnych paragrafach związanych z wydatkami Kancelarii Sejmu. Rozstrzygnęliśmy nowy

przetarg na prowadzenie usług zdrowotnych. Będziemy płacić taniej niż poprzednio. Kontrakt był podpisany na trzy lata. Tutaj, proszę państwa, jest też dynamika, jeśli chodzi o funkcjonowanie firm zajmujących się badaniami profilaktycznymi. Zgadzam się z panem posłem, co do jednej rzeczy. Powszechne jest utyskiwanie na kolejki pracowników, którzy co trzy lata lub co pięć lat, w zależności od tego, na jakim stanowisku pracują, przechodzą obowiązkowe badania profilaktyczne. Nie ma jeszcze w tej chwili w Warszawie takiej firmy, w której nie ma kolejek. Zobaczymy, jak sprawdzi się ta firma, którą teraz wynajęliśmy, żeby człowiek zadzwonił, przyszedł na godz. 8.15, a żeby od godz. 8.14 już czekał na niego specjalista.

W tej chwili mamy firmę bliżej Kancelarii Sejmu. To jest obowiązek pracodawcy. Nie jest to jakieś widzimisię. Od czasu do czasu, jeśli zostanie nam trochę pieniędzy, organizujemy dla naszych pracowników tzw. profilaktyczne programy wykrywania różnego rodzaju nowotworów. To jest w trosce o to, żeby pracownicy mieli jakiś, chociażby niewielki, bonus ze strony pracodawcy. Następna sprawa, to oszczędności papieru. Proszę państwa, to, że korzystacie państwo z tabletów – a bardzo się z tego cieszymy – widać już, jeśli chodzi o ilość papieru zużywany na druki sejmowe. Od czego to zależy? To nie zależy od Kancelarii. To zależy od przewodniczących poszczególnych komisji sejmowych. Bardzo się cieszymy, że znaczna część przewodniczących komisji sejmowych nie chce korzystać z papieru, ale są również przewodniczący, którzy są do papieru przywiązani. Z tym, że ten proces, jak gdyby postępuje i coraz mniej tego papieru jest zamawianego. Proszę zwrócić uwagę, że sprawozdanie z wykonania budżetu w 2012 r. nie walają się – przepraszam za to określenie – gdzieś po korytarzach sejmowych, tylko korzystają państwo z wersji elektronicznej.

Te pozycje, o których pan poseł mówił, związane są z jeszcze jedną rzeczą – z działalnością klubów parlamentarnych. Kancelaria Sejmu świadczy usługi na rzecz klubów parlamentarnych. Mamy w tej chwili takie sytuacje, że kluby parlamentarne zamawiają w Kancelarii Sejmu więcej usług poligraficznych niż kiedyś, więc niech szefowie klubów, niech dyrektorzy klubów zamawiają mniej. I jeszcze jedna rzecz, nawiązując do tych nazw stanowisk. Być może dla państwa posłów niektóre nazwy są dość egzotyczne. Takie nazwy wynikają z taryfikatora płac. To po pierwsze.

A po drugie chcę państwu powiedzieć, że ta kadencja Sejmu charakteryzuje się jeszcze jedną rzeczą. W poprzednich kadencjach Sejmu do rzadkości należały sytuacje, aby Kancelaria Sejmu wykonywała w soboty i w niedziele usługi związane z działalnością różnego rodzaju podmiotów politycznych funkcjonujących na terenie parlamentu. Ta kadencja Sejmu charakteryzuje się tym, że do rzadkości należą soboty i niedziele, kiedy Kancelaria Sejmu nie wykonuje usług związanych z organizacją najróżniejszych imprez o charakterze politycznym na terenie Sejmu. Chcę powiedzieć, że z tego korzystają przede wszystkim mniejsze kluby parlamentarne, które np. nie mają swojej reprezentacji zewnętrznej. Takich spotkań w tym roku zorganizowaliśmy już, proszę państwa, ponad sto. A takich spotkań nie da się zorganizować „z powietrza”. Trzeba poprosić osoby, żeby przyszły. Trzeba zapłacić im wtedy, kiedy pracują w sobotę, a oddać im dzień wolny, kiedy pracują w niedzielę. To wszystko powoduje takie, a nie inne zatrudnienie w Kancelarii Sejmu.

To nie Kancelaria Sejmu zobowiązała sama siebie do tego, żeby wydawała teksty jednolite ustaw. To jest zadanie nałożone przez ustawodawcę na Kancelarię Sejmu. Proszę państwa, w tej chwili mamy taką sytuację, że Kancelaria Sejmu wydaje szybciej teksty jednolite niż inna z kancelarii jest w stanie publikować je na swoich stronach internetowych. Za dwa lata dojdzie do takiej sytuacji, że jeśli państwo zdecydujecie się na nowelizację jakiejkolwiek ustawy w ciągu roku, to w tym samym roku będzie ona miała swój tekst jednolity.

Kończąc swoją wypowiedź powiem, że my nie uciekamy, jako szefostwo Kancelarii, od tego, że nie jesteśmy strukturą idealną i wymagamy zmian. Tak, wymagamy zmian i te zmiany są wprowadzane. Tylko wydaje mi się, że nie zasłużyliśmy na to, żeby być wskazywani palcem jako struktura zbiurokratyzowana, w której znaczna część pracowników zajmuje się wdychaniem powietrza, a nie pracą na rzecz swojego pracodawcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Ja tylko króciutko *ad vocem*. Jeśli chodzi o podwyżki, to myślę, że nie byłoby akurat tego zarzutu, ponieważ na przestrzeni lat 2005-2012 zatrudnienie wzrosło o 2%, a wynagrodzenie o 44%. Jeśli chodzi o obniżki cen energii, to chyba nie ma się tu czym chwalić, bo ja sam dostałem do domu obniżkę cen energii elektrycznej nie negocjując tego w żaden sposób. To, że organizacja powinna być zwartościowana, nie znaczy, że jest to proces zły. Nie należy podchodzić do tego, jak do jeża. Ja rozumiem, że wszystko, co jest nowe, wszystko, co się zmienia, powoduje pewien niepokój. Ale bez tego się nie da. Jeżeli nigdy taki proces nie był przeprowadzany, jeżeli nigdy tego nawet nie spróbowano, to państwo nigdy nie przekonacie się o tym, co tutaj funkcjonuje źle, bo sami nie jesteście w stanie tych procesów usprawnić. Chociażby nawet przykłady tych stanowisk, które funkcjonują w strukturach, świadczą o anachronizmach.

Pan poseł Kraczkowski. Bardzo proszę.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, z uwagą wysłuchałem pana ministra Węgrzyna. Dlaczego? Dlatego, że szczególnie zaciekawiły mnie sprawy, o których m.in. sam chciałem mówić, np. sprawa ochrony. Faktycznie, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła firmę ochroniarską o wątpliwej reputacji, przynajmniej zdaniem części mediów. Pewnie odbiło się to negatywnie na obiekcie i osobach z chronionego obiektu, na poczuciu ich komfortu, a być może też i bezpieczeństwa.

Uważam, przy całym szacunku do potrzeby poszukiwania oszczędności, że dobre jest takie podejście, gdy przeciwstawiamy tanie państwo państwu sprawnemu. Już pan poseł Rokita dokonywał mocnych cięć, jeżeli chodzi o sferę finansowa funkcjonowania posłów na Sejm. Pan poseł Ajchler słusznie mówił o tym, że pewnie część z nich wpływa na obraz wykonywania mandatu w dniu dzisiejszym. Natomiast ja myślę, że Kancelaria Sejmu powinna przede wszystkim być sprawna. Powinna funkcjonować w sposób sprawny i w ramach wykonywanych na rzecz posłów świadczeń, dyskretny, bo to też jest wpisane w jej model organizacyjny. Chciałbym, żeby urzędnicy z Kancelarii zarabiali na poziomie gwarantującym im poczucie stabilizacji i satysfakcję finansową z wykonywanych zadań, bo – umówmy się – że to nie jest taki sam pracodawca, jak pracodawca publiczny opisany ustawą, który nie ma zadań wykraczających poza czas pracy od 8.00 do 16.00, czy takich, które wymagają kompetencji na wyższym niż średni poziomie.

Przykładem może być ustawa o VAT. Proszę państwa, ustawa i rozporządzenia do niej mają 12 tys. stron. Nich biuro prawne nie ma jednego dyrektora i 3 wicedyrektorów, tylko 6, ludzi dobrze wykształconych i dobrze zarabiających, ale takich, którzy będą dobrymi fachowcami z możliwością pozyskiwania kompetentnych ludzi z rynku. Ja myślę, że nie powinniśmy wpaść w taki zupełnie nieuzasadniony korkociąg oszczędzania i mówienia o tym, że, z jednej strony, jest nam niewygodnie być bodajże na 23 miejscu wśród 28 państw Unii Europejskiej z wynagrodzeniami posłów, a z drugiej strony, szukania na siłę oszczędności w Kancelarii Sejmu.

Broń Boże, nie jest to zarzut do pana przewodniczącego. Natomiast jest to wypowiedź w kategoriach generalnych. Dlaczego? Dlatego, że ten aparat urzędniczy powinien być dobrze wynagradzany i sprawnie funkcjonujący, z możliwie małą rotacją pracowników pracujących w jego wnętrzu, ze względów oczywistych, naturalnych. Jeżeli chodzi o kwestie ochrony, to o tym też chciałbym powiedzieć dwa słowa. Uważam, że osoby, które funkcjonują w Straży Marszałkowskiej, w gruncie rzeczy wykonują takie zadania, jaki wykonują przedstawiciele Biura Ochrony Rządu. Mają podobne testy sprawnościowe i podobne uprawnienia w ramach funkcjonowania na obiekcie. Nie widzę powodu, żebyśmy kontestowali zasadność utrzymywania tej służby, bo w dużej mierze funkcjonuje ona w interesie publicznym i w naszym interesie.

Nawet sugerowałbym przyjrzenie się bliżej kwestii uprawnień emerytalnych tych funkcjonariuszy. Co jakiś czas wśród państwa posłów pojawiają się takie pomysły, żeby przy okazji nowelizacji ustaw tą sprawą się zajmować. Koszula jest bliska ciału. Powinniśmy też pamiętać o tym, co słusznie powiedział pan minister Węgrzyn. Kancelaria nie pracuje dla kogoś, dla jakiegoś bliżej nieokreślonego podmiotu. Ona pracuje dla posłów. Ja jestem posłem już trzecią

kadencję. Nie wiem, czy jest to już moja ostatnia kadencja, czy nie, ale to samo mówiłbym w czasie pierwszej kadencji, bo kolejni przedstawiciele Sejmu pracujący w ławach poselskich powinni mieć komfort i zapewnione bezpieczeństwo.

Jeżeli chodzi o kwestie Domu Poselskiego i jego funkcjonowania, to przecież wszyscy mamy świadomość, że wygląda jak gdyby był wyciągnięty z lat 70., czy 60.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

I co z tego?

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

I nic. Tak jest. Po prostu tak jest.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Niech się pan wyprowadzi, jak się panu nie podoba.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Panie pośle, nie rozumiem pańskiego stwierdzenia z przeprowadzeniem. Akurat ja tam nie mieszkam, notabene. Chyba rzeczywiście mam szczęście, że tam nie mieszkam, skoro pan tam mieszka. Natomiast wracając, jeśli chodzi o kwestię wymiany telewizorów, to jest to takie podstawowe – powiedziałbym – narzędzie pracy dla posłów, biorąc pod uwagę zmiany cyfryzacyjne. I tak ten proces nie przebiegał zbyt szybko, bo część tych odbiorników telewizyjnych w czasach, gdy jeszcze mieszkałem w Domu Poselskim, pamiętała naprawdę zamierzchłe czasy i wyglądała na naprawdę mocno wyeksploatowane.

W poszukiwaniu tych oszczędności, o których tutaj mówimy, pamiętajmy też o tym, że Sejm jest swego rodzaju wizytówką państwa. Dosłownie kilka, czy kilkanaście dni temu byłem Singapurze. Oczywiście, nie porównuję jego potencjału ekonomicznego i zamożności do naszego kraju. Miałem okazję obserwować to, jak sprawnie funkcjonuje tam aparat urzędniczy. Tam nikt nie zastanawia się nad tym, jak tanio powinno coś być, ale każdy ocenia to pod względem sprawności. W momencie, kiedy były potrzebne dokumenty tłumaczone na język polski, czy angielski, dokumenty związane z prawodawstwem Unii Europejskiej, w ciągu pół godziny takie dokumenty zostały przedstawione. Okazało się, że nawet w czasie, kiedy parlament nie pracuje, są komórki gotowe przez cały czas do reakcji, gdyby takie dokumenty były potrzebne rządowi lub parlamentowi.

I ostatnia sprawa. Proszę państwa, też a propos poddawania weryfikacji stanowisk pracy. Oczywiście, ja uznaję ten argument. Tylko najpierw musielibyśmy przygotować określone kryteria związane ze szczególnym charakterem pracy Kancelarii Sejmu. Podkreślam, że nie jest to typowy pracodawca. Zastosowanie kalki przepisów ustawy o Służbie Cywilnej przyniosłoby – moim zdaniem – na tym etapie więcej szkody niż pożytku. Przeniesienie tych rozwiązań byłoby niemożliwe, patrząc na charakter pracy biur sejmowych.

W ostatnim słowie prosiłbym o wzmocnienie Biura prawnego Sejmu, bo jednak jest to podstawowa działalność, działalność legislacyjna, oprócz kontroli parlamentu. Wydaje mi się, że obsada w tym biurze jest wciąż za mała. Od jego pracy wiele zależy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Nie słyszę głosów w dyskusji. Jeszcze pan minister chciał się ustosunkować, jak rozumiem. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Ja odniosę się jeszcze króciutko, bo podtrzymuję mój wniosek. Ja trochę nie rozumiem. Ta dyskusja zeszła w kierunku – moim zdaniem – niezgodnym z porządkiem obrad. To nie jest sąd nad Kancelarią. To nie jest weryfikacja, czy szukanie zbędnych urzędników. Co to w ogóle znaczy – jak pan to mówił – nie weryfikacja, ale wartościowanie stanowisk? Przecież to w ogóle nie jest nasza rola. To nie jest rola posłów, żeby wytropić jakąś telefonistkę i ją zwolnić.

Jeszcze sekundę. Niech pan pozwoli, że skończę, panie przewodniczący. Jestem całkowicie przeciwny takim działaniom. One są podobne do działań IRCh-y. Przepraszam za to porównanie. Skutek jest zawsze odwrotny od zamierzonego. Intencje są nośne. Są dobre. Ale raz jeszcze powtórzę, że w ogóle nie jest rolą posła, żeby prowadzić tego

rodzaju śledztwo. Dom Poselski jest taki, jaki jest. Jak się komuś nie podoba, to nie musi tam mieszkać. Są inne możliwości. Ja chciałem podziękować Kancelarii za ogromną pracowitość. W tym Domu jest bardzo życzliwa atmosfera. Ci ludzie są oddani, życzliwi i bardzo pomocni. Bardzo nam pomagają. To jest może dobra okazja, żeby po tych wszystkich słowach – moim zdaniem – w dużym stopniu niesprawiedliwych i tendencyjnych, o tym przypomnieć.

Natomiast celem jest uchwalenie budżetu. My dyskutujemy o budżecie, a nie o innych sprawach. W takim razie podtrzymuję, panie przewodniczący, swój wniosek, żeby po prostu poddać to pod głosowanie. Jestem za tym, żeby tę sprawę rozstrzygnąć i przyjąć te propozycje budżetowe, a nie dokonywać jakichś rozliczeń, albo dojść do tego, że w końcu komuś wyrządzimy krzywdę i doprowadzimy do jakichś nieuzasadnionych zmian. To nie jest nasza rola.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Pana wypowiedź świadczy o tym, że kompletnie nie zrozumiał pan o czym rozmawiamy. Z pewnością tak. Budżet, to akurat pieniądze. Opinia pozytywna lub negatywna o wydawaniu pieniędzy jest naszą kompetencją. Ale rozumiem, że ma pan inne zdanie.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, trzy bardzo krótkie kwestie. Pan przewodniczący Mroczek podniósł kwestię, że wynagrodzenia w Kancelarii Sejmu w ostatnich latach wzrosły o 40%. Tak, wzrosły. Tylko, panie pośle, to jest związane z jedną bardzo prostą rzeczą. W 2006 r. uchwalono ustawę o tzw. państwowym zasobie kadrowym oraz ustawę o Służbie Cywilnej. Wprowadzając te ustawy utworzono specjalną rezerwę finansową na ich wprowadzenie. Kancelaria Sejmu, zatrudniając i wynagradzając swoich pracowników na podstawie innych przepisów niż administracja rządowa, musi podążać płacowo za urzędami administracji naczelnej i centralnej.

I tak, gdybyśmy wzięli średnie płace – odsyłam tutaj do licznych publikacji szefa Służby Cywilnej – w strukturze tych organów, to Kancelaria Sejmu, panie pośle, nie jest w szpicy najlepiej opłacanych urzędów publicznych. Mogę tylko powiedzieć, że odpowiednikiem szefa Kancelarii w ministerstwie jest dyrektor generalny. Chcę powiedzieć panu posłowi, że nawet bez tych sławetnych premii, za które tak minister Czapla, jak i ja wiele wycierpieliśmy, jest różnica. Ja byłem również w urzędzie skarbowym, gdzie zostałem wezwany w celu złożenia szczegółowych wyjaśnień. Kiedy przyszedłem, zapytałem, dlaczego zostałem wezwany. Powiedziano mi, że dlatego, że ostatnio często występuję w telewizji i urzędnicy chcieli zobaczyć, jak wyglądam w rzeczywistości. To miła uwaga. Będę to pamiętał dosyć długo.

Biorąc pod uwagę zatrudnienie w Kancelarii Sejmu i zatrudnienie w dużym ministerstwie, różnica w płacach dyrektora generalnego w porównywanym do Kancelarii Sejmu urzędzie, to jest, proszę państwa, minimum 6 tys. zł, i to nie brutto, tylko netto. To jest taka różnica. Oczywiście, nie na korzyść szefa Kancelarii, tylko na korzyść dyrektora generalnego, bo szef Kancelarii ani jego zastępca nie ma „trzynastki”. W tej chwili nie ma też premii. Ma tylko pensję. Taką, jaką wymyślił mu ustawodawca w ustawie. Z którego roku? Z 1981 r. o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Stąd też te podwyżki, które nastąpiły w Kancelarii Sejmu w poprzednich latach, miały na celu zniwelowanie różnic pomiędzy płacami, które rosły w naczelnych i centralnych organach administracji, a płacami w Kancelarii Sejmu. Na pewno nie było to w tym roku, w tamtym roku, dwa lata wcześniej, czy trzy lata wcześniej, tylko w 2006 r. i w 2007 r. Z tego, co wiem, porównywalne zarobki są również w Kancelarii Senatu i w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To jest pierwsza uwaga.

Uwaga druga. Pan poseł policzył, że na jednego pracownika Biura ds. Inwestycji i Zamówień przypada średnio 10 zamówień rocznie. Chcę panu posłowi zwrócić uwagę, że mówimy o zamówieniach publicznych, wobec których stosujemy określone tryby wynikające z ustawy – Prawo zamówień publicznych. Tylko, że ta ustawa zawiera rów-

nież takie rozwiązanie, że do wartości 14 tys. euro nie stosuje się ustawy – Prawo zamówień publicznych. Ale szef Kancelarii Sejmu, żeby nie było wobec niego podejrzeń o to, że wydaje pieniądze w ramach zamówień publicznych na lewo i prawo, stworzył swoje uregulowania wewnętrzne. Już bodajże od wartości 1 tys. zł te wydatki są oglądane przez urzędników Kancelarii. Ci pracownicy uczestniczą również w tych postępowaniach. Pan poseł zadał takie pytanie i na tak zadane pytanie dostał określoną odpowiedź.

Parę lat temu chodziłem na szkolenia organizowane przez ówczesne kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Uczono mnie wtedy jednej rzeczy – że w przypadku zamówień publicznych musi być wprowadzana zasada „podwójnych oczu". W Kancelarii Sejmu jest wprowadzona zasada „podwójnych oczu". Dlatego Biuro ds. Inwestycji i Zamówień nie ma swoich radców prawnych, tylko korzysta z radców prawnych z innego biura. Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, że ktoś będzie nas posądzał o takie lub inne prowadzenie postępowań. Wyrazem prawidłowego – moim zdaniem – postępowania Kancelarii są coroczne oceny Najwyższej Izby Kontroli, jeśli chodzi o wykonywanie ustawy – Prawo zamówień publicznych, jak również to, że bardzo rzadko dochodzi do sytuacji, gdy spotykamy się ze stroną niezadowoloną w komisji odwoławczej działającej przy prezesie Urzędu Zamówień Publicznych.

Może parę tygodni temu przeczytali państwo bardzo ciekawy artykuł o tym, jak ci biedni i nielubiani przez część państwa posłów urzędnicy Kancelarii Sejmu wykryli nieprawidłowości związane z budową zapór, jako jednym z elementów związanych z zabezpieczeniem Sejmu. Co byłoby, gdyby tego nie wykryli? Mielibyśmy skandal i niepotrzebnie wydane pieniądze.

I trzecia rzecz, którą bardzo słusznie zauważył pan poseł Kraczkowski. Kwestia wartościowania. Wartościowanie – tak. Tylko musi to być wyrażone w ustawie. Nie możemy przeprowadzić wartościowania na takiej zasadzie, że sobie usiądziemy i napiszemy na kartce – wartościujmy się. Proszę państwa, wartościowanie nie dotyczy rzeczy, tylko dotyczy ludzi. A ludzie mają określone prawa i obowiązki. A źródłem tych praw jest konstytucja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Czy pan przewodniczący Budnik chciałby jeszcze zabrać głos? Nie? Dobrze.

Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z czym zamykam dyskusję. Poddam pod głosowanie wniosek pana posła Niesiołowskiego. Pan poseł zgłosił wniosek o pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu Kancelarii Sejmu na 2014 r.

Kto z państwa posłów jest za tym wnioskiem? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Informuję, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu Kancelarii Sejmu na 2014 r.

Niniejszym informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.